



Follow @cantaramusicpl

 Like  Share 3.4K people like this. Sign Up to see what your friends like.

Wywiady

Żywiołak

 2017-12-29

„Pieśni Pół/Nocy” to długa i niezwykle wciągająca klimatem płyta grupy Żywiołak, podejmująca tematykę historii Pomorza. Nie bez znaczenia jest w tym także twórczość etnografa Oskara Kolberga, którego bogaty dorobek był jedną z bezpośrednich inspiracji do stworzenia płyty. Rozmowa z Robertem Jaworskim, liderem grupy z jednej strony wyjaśniła złożoność nowego dzieła zespołu, a z drugiej stanowiła punkt wyjścia do przyszłych artystycznych poczynań Żywiołaka. Poniżej jej zapis.



Rozmowa z: **Robert Jaworski**

 Lubie to! 31

 Tweet

 G+

MM: Co było tak naprawdę pierwszym impulsem do tego, by zająć się historią Pomorza?

RJ: Wynikało to z moich fascynacji muzycznych. Od lat jestem pod ogromnym wrażeniem twórczości folkowych zespołów skandynawskich. Moim faworytem jest szwedzka Hedningarna. Mimo wielu lat słuchania wciąż nie przestaje mnie inspirować i cały czas zaskakuje. Wydana w ubiegłym roku składanka „Kult” jeszcze bardziej mnie w tym chyba utwierdziła. Ich muzyka inspirowana jest kulturą Skandynawii, a szczególnie Szwecji, której historia jest z Polską nierozzerwalnie związana. Kiedyś to był można powiedzieć, wspólny obszar kulturowy. Wspólni królowie, czy karczmy na zamrzniętym Bałtyku, to wiedza, która dziś już nikogo jakoś bardzo nie dziwi. Śmiało można powiedzieć, że moja fascynacja Hedningarną przełożyła się bezpośrednio na twórczość Żywiołaka. W trakcie poszukiwań inspiracji trafiłem na dzieła dziewiętnastowiecznego etnografa Oskara Kolberga. Jeden z jego tomów nosi tytuł „Pomorze”. Impulsów było jednak więcej. Wertując kolejne już utwory literackie B. Leśmiana, natrafiłem na wiersz pt. „Skrzeble”, traktujący o stworzeniach mitologii Kaszub. Tak więc tych punktów zapalnych, które się połączyły w jednym momencie było całe mnóstwo. Nie bez znaczenia był też nadzwyczaj odczuwalny odzew od fanów w tym właśnie temacie.

MM: „Pieśni Pomorza” to płyta alchemiczna. Brzmi mistycznie i tajemniczo. Jak ją tworzyliście?

RJ: Dobre pytanie. Właściwie wszystkie numery, które znalazły się na płycie, były przeciwiczone na próbach od deski do deski. Natomiast 2-4 utwory powstały już w studiu jako dodatki do regularnego materiału. To też taki niesamowity przypadek, że przez dłuższy czas borykałem się ze znalezieniem osoby - inżyniera dźwięku, który skłonny byłby współpracować z pełną pokorą dla tych często bardzo nietypowych pomysłów. Mikołaj Jarząbek potraktował mnie trochę jak „guru”(?) i praca z nim okazała się tak owocna, że udało mi się zrobić więcej, niż zakładałem. Podogrywałem mnóstwo dodatkowych instrumentów i brzmień. Gdybyśmy pozostali jedynie przy tym, co stworzyliśmy na próbach, to ten album brzmiałby dużo bardziej sztafpow. Natomiast płytę stricte „alchemiczną” dopiero szykuję w ramach mojego solowego projektu: rekonstrukcja/destrukcja. Na niej będą już bezpośrednio

nawiązania do alchemii, bo będzie po części oparta na książce „Sędziwój” Józefa Bohdana Dziekońskiego.

MM: „Dens Makabreska” to taki trupi erotyk?

RJ: To tekst tradycyjny, do którego dołożyliśmy refren i jedną puentującą zwrotkę. To groteska ludowa.

MM: Mam wrażenie, że te pieśni mają coś wspólnego z muzyką nordycką a słuchając „OG” z dalekowschodnią.

RJ: Tak, jak najbardziej. „OG” jest tutaj zamierzonym wyjątkiem. Zaczęliśmy intensywnie zgłębiać historię olbrzymów, które na Pomorzu mają swoje poczesne miejsce na piedestale demonologii ludowej. Opowiadam o tym także w „Bagiennej królowej”. Natomiast tutaj chcieliśmy pokazać olbrzymy z punktu widzenia Biblii. Zaczęliśmy to już zresztą robić na ep-ce „Muzyka Psychoaktywnego Stolema”. Tam Stanisław Szroeder czytał fragmenty historii związane z olbrzymami z O.Kolberga. Jest tam między innymi mowa o tym, że olbrzymy wyginęły w wyniku potopu. To przykład naturalnej pozostałości kultury chrześcijańskiej w powiastkach ludowych. Z kolei jeszcze inaczej wyglądają opowiadania w „księgach rabinicznych”, które różnią się od opowiadań z biblijnego „Pięcioksięgu”. Folklor żydowski jest jak widać również wielowątkowy i wieloznaczeniowy. Jak każdy inny posiada swoje regionalne odsłony i wersje. W nich natrafiłem właśnie na tą, w której jeden z olbrzymów przetrwał potop dzięki Noemu, trzymając się jego Arki. Stwierdziłem, że jest to na tyle ciekawe, że postanowiłem zrobić wyłom w stylistyce tej płyty. Ten olbrzym jest postacią historyczną – to król Baszanu o imieniu Og. Na kolejnych płytach wrócić może do tego tematu ze zdwojoną siłą.

MM: „Wionek” nie jest przypadkiem śląski?

RJ: Wydaje mi się, że język śląski ma wspólne korzenie z językiem serbo-łużyckim. Podobnie jest z kaszubskim. Tekst tego utworu w Kolbergu „Pomorze” był niekompletny. Brakowało w nim paru wyrazów. Żeby mieć pełny ogląd, za radą przypisu przewertowałem też tom „Wielkie Księstwo Poznańskie”. Okazało się, że to melodia ogólnopolska. Kolberg nie zbierał ich w okresie głębokiego średniowiecza, tylko w XIX w., w związku z tym te przyspiewki mogły funkcjonować w różnych regionach. Tak więc pewnie i na Śląsku można by je odszukać.

MM: Muzyczną kwintesencją zdaje się być „Po Morze”, które zamyka całą płytę.

RJ: Zgadza się. To totalna magia. Olga Rembowska napisała ten tekst „na czuja”. Powiedziałem jej tylko, że mógłby być o tym, że może zabiera wszystko. No i napisała coś, co doskonale puentuje całą historię tej płyty.

MM: Wiem, że planujecie kontynuację tej tematyki, a ten szum morza, który jest pod koniec „Po Morza” jest z jednej strony zamknięciem, a z drugiej może stanowić przypływ czegoś nowego.

RJ: Tak, dokładnie. Mam już pomysł na kolejne dwie płyty, zgłębiające tematykę pomorską. Myślę, że dopiero teraz się zacznie prawdziwa zabawa (śmiech). Nasz pan oceanów nazywał się Wodan i na przykład o nim chcemy opowiedzieć na kolejnej płycie. To

będzie już bardziej „podwodna” opowieść, będąca również zbieżną z pierwszą płytą Żywiolaka, czyli „Nową Ex-Tradycją”.

MM: Pojawia się jeszcze jakieś teledyski? Ta muzyka daje przecież spore pole do popisu wizualnego.

RJ: Owszem. Planujemy teledysk do utworu „Bóstwa”. Nawiązywać będzie do wcześniejszej „Nocy Kupały” i będzie klipem animowanym autorstwa Łukasza Rusinka.

MM: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Maciej Majewski